Katarzyna Walczy
ORCID 0000–0003–2038–6695
DOI 10.24917/20838972.15.9

Krytyka myślistwa i łowiectwa z perspektywy etyki Alberta Schweitzera

Myśl Alberta Schweitzera

Współczesne myślistwo i łowiectwo jest przedmiotem sporów i wywołuje wielorakie wątpliwości. Rodzi wiele pytań dotyczących obszarów swojej działalności od ochrony i hodowli zwierząt łownych począwszy, poprzez racjonalną gospodarkę leśną i zarządzanie populacjami, po kształtowanie środowiska naturalnego, ale też może ważniejsze pytania związane z postawą człowieka w stosunku do otaczającego go świata.

Pomocą w zrozumieniu problemu będzie Albert Schweitzer i jego teoria rozwoju moralnego człowieka, która pozwala może choć trochę wyjaśnić, dlaczego argumenty dotyczące praw wszystkich istot żywych do życia, wolności i do bycia niekrzywdzonym, są dla niektórych ludzi niezrozumiałe. Jak przywiązanie do tradycji, wychowanie, chęć przynależności do elity dla osób związanych z myślistwem jest ważniejsze niż czyjekolowiek życie czy cierpienie.

Siła oddziaływania Alberta Schweitzera – filozofa, muzyka, lekarza i pisarza, który jako jeden z nielicznych darzony jest moralnym uznaniem o międzynarodowym zasięgu, polegała przede wszystkim na dawaniu własnym życiem przykładu innym. Uznanie dla humanitarnej działalności tego wybitnego lekarza znalazło swoje potwierdzenie w przyznaniu mu Pokojowej Nagrody Nobla. Schweitzer pisał:

> Oddziałali na mnie tacy, z którymi nigdy nie zamieniłem słowa, i nawet tacy, których znałem tylko ze słyszenia. Wniknęli w moje życie i stali się w nim siłą. W wielu wypadkach nie odczuwałbym tak jasno i nie postępował tak zdecydowanie, jak odczuwam i postępuję, gdybym nie znajdował się pod pewną presją tych ludzi[1].

1 A. Schweitzer, *Człowiek wobec człowieka*, przeł. Krzemień K., I. Lazari-Pawłowska, *Schweitzer*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 76.

Zasada czci dla życia Schweitzera zrodziła się już ponad 100 lat temu i nadaje właściwą hierarchię światu, człowiekowi oraz wszystkim stworzeniom. Ma ona duże znaczenie, zwłaszcza dla współczesnej ekologii, stanowiąc podstawę moralną dla jej idei i praktyki, a także – przyspieszając zmiany w stosunku człowieka do świata zwierząt i przyrody.

Dominująca w czasach Schweitzera wiara w postęp była przez niego pesymistycznie oceniana. On sam uważał, że powiększają się dysproporcje między osiągnięciami w sferze cywilizacji technicznej, a stanem kultury moralnej. Mówił nawet o kryzysie moralnym, którego źródło widział w niemożności rozwinięcia się człowieka w dojrzałą, autonomiczną jednostkę z powodów społecznych. Uważał, że zbiorowość podporządkowuje, manipuluje i narzuca opinie, a społeczeństwo całkowicie zawładnęło jednostką. Potrafi nawet wyegzekwować od niej najbardziej bezsensowne, niesprawiedliwe i okrutne działanie, jeśli to służy jego doraźnym interesom. Schweitzer uważał, że przeciwstawić się temu można tylko zmieniając ludzkie postawy, przez świadome kierowanie życiem społecznym tak, by służyło ono rzeczywistym wartościom, co możliwe jest przez intelektualne i moralne udoskonalenie ludzkich osobowości. Postawa moralna powinna wyrastać z idei *czci dla życia*. Według niego, tylko zmiana świadomości jest najpotężniejszą siłą sprawczą. Swoją etykę Schweitzer opiera na autentycznym przeżyciu solidarności ze wszystkimi stworzeniami, co według niego na trwałe przeobraża osobowość. Życie wbrew tej etyce jest życiem człowieka nieobudzonego moralnie. Filozof twierdził, że gdy człowiek zastanowi się rzetelnie nad swoją sytuacją w świecie i wszelkich innych stworzeń, to dojdzie do stwierdzenia, że „Jest życiem, które pragnie żyć, pośród życia, które pragnie żyć". Co w konsekwencji doprowadzi do przekonania, aby cudzą wolę życia uszanować na równi ze swoją własną, a cześć dla życia pojawi się w czlowieku w sposób naturalny. Moralność człowieka, który widzi siebie w oderwaniu od innych stworzeń, jest moralnością wyuczoną, którą bardzo łatwo odrzucić, bo nie jest zakorzeniona. Człowiek dobry wytyczne dla swojego życia czerpać musi nie z praw rządzących światem, bo egzystencja każdego popada w konflikt z innymi, ale ze świadomości czci dla każdego życia. Człowiek w każdym stworzeniu powinien dostrzegać siebie, a każde stworzenie w sobie. „Wszystkie materialne i duchowe wartości są wartościami o tyle, o ile służą maksymalnemu zachowaniu i popieraniu życia"[2].

Program moralny Schweitzera mówi nie tylko o obowiązkach człowieka wobec bliźniego, którego rozumie jako każdą istotę obdarzoną życiem, ale także o obowiązku podnoszenia własnej moralności na jak najwyższy poziom. „Im większą dojrzałość ktoś reprezentuje, tym szer-

2 I. Lazari-Pawłowska, *Schweitzer*..., s. 44.

szy jest zakres istot, z których dobrem pragnie się liczyć w działaniu”[3]. Schweitzer uważał, że pojęcie człowieka nie istnieje, bo ludzie są dla siebie Niemcami, Polakami, Francuzami i brak jest uczucia przynależności do ogółu, a bycie człowiekiem, według niego, oznacza współdoznawać i współcierpieć z innymi. Nie wystarczy działać tylko indywidualnie, ale należy to robić także w sferze publicznej. Powodować to może czasami konieczność odejścia od osobistych zasad dla dobra interesu zbiorowego, niekiedy trzeba poświęcić jedno dla drugiego, i choć jest to bolesne przeżycie, nie powinno ono być rozgrzeszone. Czynny moralnie dobre według Schweitzera to zawsze tylko przysparzanie komuś dobra. Przysparzanie komuś zła, dla takiego lub innego celu bywa konieczne, ale gdy człowiek wybiera to, co konieczne, nie wybiera tego co moralnie dobre. Twierdził również, że dobro moralne może ograniczać tylko humanizm, że nigdy jednostki nie poświęca się dla celu, a odejście od tego jest zawsze złem, choćby była to obrona przed złem większym.

Człowiek powiniem poczuwać się do solidarności i płynących z niej obowiązków wobec wszystkich istot żywych i wszelkie życie powinno być dla niego święte. Dobro zwierząt powinno być dobrem autonomicznym, a nie czynionym ze względu na dobro człowieka. Ludzie muszą mieć świadomość tego, że nasze pragnienia nie czynienia zła, nie są prawami rządzącymi światem. Istnieje głęboki rozdźwięk między prawem natury a prawem moralnym, a nasz rozum, gdy zrozumie istotę dobra odkrywa zupełnie inne prawa niż te, które rządzą światem. Schweitzer mówił: „człowiek niechaj będzie inny, niż świat”[4]. Podstawową zasadą etyczną jest cześć dla życia. Trzeba szanować cudzą wolę życia, zaś szkoda wyrządzana zwierzętom nie powinna być czyniona bezmyślnie, ale tylko z konieczności. Osoba reprezentująca *cześć dla życia* będzie musiała borykać się z dylematami wyboru jednego życia kosztem drugiego, a wybór będzie zawsze arbitralny i nie do usprawiedliwienia. Etyka taka naraża ludzi na tragiczne konflikty, zmuszając do wybierania między cudzymi dobrami, a także między własnym a cudzym dobrem. Pamiętać należy, że zło nie staje się przez to dobrem, że jest konieczne; należy zawsze odczuwać je i nazywać złem. Schweitzer przeciwny był rutynie w rozwiązywaniu konfliktów i uważał, że człowiek staje się lepszy przez coraz większe pragnienie by nikomu nie wyrządzać zła oraz przez coraz większą niezgodę na niemożliwość spełnienia tego pragnienia, a nie przez powielanie gotowych rozwiązań dotyczących wyboru między tym co dobre a tym co konieczne. Każdy przypadek należy rzetelnie rozważyć, czy odstępstwo od dobra jest rzeczywiście konieczne. Autorytet moralny może mieć tylko taki człowiek, który nie kieruje się zimno ustalonymi

3 Tamże, s. 49.
4 Tamże, s. 56.

regułami, lecz ten który w każdym przypadku walczy o swój humanizm, pamiętając, że właściwym i ostatecznym celem jest dobro jednostki. Nikt nie może być zdegradowany do roli utylitarnie traktowanej rzeczy.

Etyka i moralność to, ogólnie rzecz biorąc, właściwe postępowanie człowieka, a koniecznym warunkiem ewolucji życia moralnego jest uaktywnienie dwóch czynników ludzkiej psychiki: empatii i sympatii. Przedmiotem empatii, jako umiejętności odczuwania stanów psychofizycznych innych ludzi i istot, jest rozumienie czyjegoś bólu i wyobrażenie cudzej sytuacji. Sympatia natomiast, to dobro drugiego człowieka obejmujące konkretne, pozytywne działania wobec innych. Moralna dojrzałość wymaga przejścia od empatii w aktywną troskę o dobro drugiego człowieka.

Etyka szacunku do życia, sformuowana przez Schweitzera, nie tworzy granic między luźmi i innymi istotami. Wola życia jest rzeczą fundamentalną nie tylko dla naszego istnienia, lecz także dla istnienia wszystkich innych istot. Schweitzer pisał:

> Etyka powstaje dzięki temu, że doprowadzam do końca myślenie o afirmacji świata, jaka w sposób naturalny dana jest wraz z afirmacją życia w mojej woli życia i że próbuję tę afirmację życia urzeczywistnić. Stać się etycznym – znaczy stać się naprawdę myślącym[5].

Im większa dojrzałość człowieka, tym szerszy jest zakres istot, z których dobrem pragnie liczyć się w działaniu. Schweizer mówił „jestem życiem, które chce żyć pośród życia, które również chce żyć". Jeśli szanujemy własne życie i uznajemy je za wartość, to powinniśmy szanować również życie, które nas otacza. „Kto się trzyma etyki czci dla życia, szkodzi innym stworzeniom tylko z konieczności, nigdy z bezmyślności"[6]. Zabijanie zwierząt dopuszczalne jest tylko z istotnych powodów i nigdy nie można go usprawiedliwiać. Jest to złem i złem ma być nazywane.

Zasada *czci dla życia* jest najprostszą receptą na to, w jaki sposób powinni ludzie postępować z otaczającym ich światem. Z podobieństwa układu limbicznego ludzi i zwierząt wynikać muszą powinności normatywne, dotyczące niezadawania cierpień. Przynależność człowieka do gatunku ludzkiego arbitralnie oznacza wyższą wartość jego życia. Z biologicznego punktu widzenia człowiek również jest zwierzęciem, niewiele wyróżniającym się z szeregu innych, a posiadanie rozumu przestało być moralnie pozytywnym wyróżnikiem, gdy używany jest on do uzasadniania niegodnych człowieka czynów[7].

5 Tamże, s. 181–182.

6 Tamże, s. 56.

7 D. Probucka, *Etyczne potępienie myślistwa*, https://www.youtube.com/watch?v=PXLuv5t6rcM, (dostęp: 2.06.2018).

Zwierzęta – perspektywa myśliwych

Terminy łowiectwo i myślistwo często używane są zamiennie, ale nie oznaczają tego samego. Myślistwo wchodzące w zakres łowiectwa, to całokształt działań związanych z wykonywaniem polowania, a więc wiedza i umiejętności zgodne z prawem oraz etyką. Natomiast łowiectwo, to dziedzina gospodarki, obejmująca planowane i skoordynowane gospodarownie zwierzyną łową, przy zachowaniu zasad ekologii, gospodarki leśnej i rolnej[8]. Jego celami przede wszystkim są: ochrona i dbanie o zachowanie różnorodności gatunków dzikich zwierząt; kształtowanie i ochrona środowiska dla poprawienia warunków bytowania zwierzyny; utrzyamie i uzyskanie możliwie najwyższej kondycji poszczególnych gatunków; pozyskiwanie zwierząt do obrotu gospodarczego; kultywowanie tradycji, kultury oraz przestrzeganie zasad etyki łowieckiej[9]. Cele te realizowane są przez dokarmianie (zwłaszcza zimowe) zwierząt, redukcję zagęszczenia i odstrzał selekcyjny (obejmujący osobniki chore); jak również przez sadzenie drzew; zakładanie wodopojów i kąpielisk; introdukcje; walkę z chorobami i pasożytami; wyznaczanie i przestrzeganie okresów ochronnych oraz walkę z kłusownictwem.

Polowanie to zabijanie, więc „etyka łowiecka" poddawana jest pod wątpliwość, lecz myśliwi twierdzą, że działanie to nie narusza praw etycznych zwierzęcia, a głównym jego celem jest ćwiczenie ludzkich umiejętności i jest to wystarczająco dobry powód, aby zrekompensować zło, które wynika ze śmierci. Uważają, że polowanie zapewnia bezpośrednie uczestnictwo w procesie życia i śmierci, które jest istotą funkcjonowania ekosystemu, a tym samym bezpośrednio przyczynia się do korzystania z jego dóbr przez społeczność ludzką.

Dobry myśliwy to taki, który zna i szanuje tradycję łowiecką, posiada odpowiednią wiedzę, zna zwyczaje zwierzyny. Stosuje się również do zasad etyki, którą najprościej zdefiniować możemy jako zbiór zasad moralnych, który zawiera informacje o tym jak myśliwy powinien się zachować względem zwierzyny, kolegów, pomocników, środowiska naturalnego i społeczeństwa. Początkowo etyka łowiecka była ściśle związana z kulturą, a jej przestrzeganie wynikało z tradycji. W wyniku zachodzących zmian społecznych powstały pierwsze regulacje dotyczące myśliwych. Nałożono na nich obowiązki: dbania o liczebność zwierząt; troszczenia się o lasy; pokrywania szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną.

8 Ustawa z dn. 13 X 1995, Prawo Łowieckie, Rozdz.1, art 1, prawo.sejm.gov.pl (dostęp: 2.11.2018).

9 Ustawa z dn. 13 X 1995, Prawo Łowieckie, Rozdz.1, art 3, prawo.sejm.gov.pl (dostęp: 2.11.2018).

Do najważniejszych zasad, których musi przestrzegać myśliwy, należy m.in.: polowanie wyłącznie na gatunki uznawane za łowne; przestrzeganie okresów ochronnych, metod polowania i terenów do tego przeznaczonych; rozpoznanie zwierzyny przed oddaniem strzału; wstrzymywanie się przed pozyskaniem zwierzyny, której populacja jest zagrożona; polowanie dla przyjemności, wynikające z obcowania z przyrodą, a nie dla zysku.

Myśliwi zastępują naturalne drapieżniki, których brakuje w przyrodzie, bo człowiek niemal wyeliminował naturalnych wrogów wielu gatunków łownych, a ponadto wskutek antropopresji szybko niszczone są naturalne siedliska zwierząt. Myśliwi muszą zatem redukować liczebność populacji, aby nie przekroczyły one pojemności środowiska w celu zapewnienia równowagi w ekosystemie.

Łowiectwo w Polsce opiera się na gospodarce rewirowej (obwodowej) i na planowaniu hodowlano-łowieckim. W obwodach, które dzierżawią myśliwi od państwa, dbają o żyjące w nich populacje, dokarmiając je zimą i latem, by nie niszczyły pól uprawnych. Zakładają poletka łowieckie, aby zwiększyć i urozmaicić bazę żerową zwierząt, a jednocześnie zredukować szkody na uprawach rolnych i leśnych. Zajmują się eliminacją samowałęsających się psów. Myśliwi polepszają także warunki bytowe zwierząt, wykonując remizy śródpolne, zakładając wyspy na wodzie, wykładając kosze lęgowe dla kaczek.

Z urzędowego punktu widzenia, myśliwstwo jest więc dziś sposobem na kontrolowanie liczebności zwierząt wolnożyjących, a prawo do polowania jest formą wynagrodzenia za pracę wykonaną w rewirze.Wśród wypowiedzi myśliwych spotkać można także argumenty ekonomiczne: myślistwo jest ważnym elementem życia niektórych ludzi i ich rodzin, jak też gospodarek niektórych krajów. Polowania dla zysku czy komercyjne podlegają prawom ekonomii, gdzie dąży się do maksymalizacji dochodów przy minimalizacji kosztów. Skóry, futra, kość słoniowa, składniki „leków" czy pióra rzadkich ptaków, są bardzo pożądane. Organizownie komercyjnych polowań dla bogatych zagranicznych myśliwych jest dużym zastrzykiem finansowym również dla polskich kół łowieckich.

Dumą każdego myśliwego są trofea, jako dowody osiągniętego sukcesu i powodzenia w rywalizacji z innymi. Trofea poddawane są ocenie i eksponowane w domach, siedzbach kół łowieckich i w lokalach gastronomicznych serwujących dania z dziczyzny. W leśniczówkach, jak i innych miejscach, myśliwi podchodzą do trofeów z pietyzmem i dumą. Dla nauki trofea są przedmiotem badań i zbiorem informacji o poszczególnych zwierzętach i o środowisku, w którym żyły.

Należy także pamiętać o ludziach pracujących w różnych gałęziach gospodarki, pośrednio lub bezpośrednio związanych z myślistwem.

Mowa tu o producentach broni, właścicielach restauracji i specjalistach od oprawiania trofeów. Dla większości z nich praca ta to nierzadko jedyne źródło utrzymania. Choć struktura społeczna zmieniła się, to nadal wśród myśliwych są głównie przedstawiciele elit: prawnicy, lekarze, politycy, przedsiębiorcy, a nawet księża.

Potwierdzeniem zasadności istnienia polowań na zwierzęta dla chrześcijańskiej części myśliwych jest wiara w dominującą pozycję człowieka wśród istot żywych. W Księdze Rodzaju możemy przeczytać:

> To człowiek został przecież stworzony na obraz i podobieństwo Stwórcy, obdarzony duszą, przeznaczony do wiecznego zbawienia i panowania nad rybami morskimi, nad ptactwem niebios, bydłem i nad całą ziemią i nad wszystkim płazem, pełzającym po ziemii[10].

Wobec tak wyróżnionej istoty „niech bojaźń i lęk padnie na wszystkie zwierzęta ziemii”[11]. Powołują się przy tym na Księgę Mądrości, w której napisane jest: „Wszystko co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm”[12].

Myśliwi uważają, że przyroda sama nie wyreguluje liczebność zwierząt. Nie jest to możliwe, bo człowiek za bardzo zmienił ich środowisko naturalne, a bez ingerencji ludzi liczebność niektórych gatunków będzie lawinowo rosła. Leśnicy wraz z myśliwymi czują się też w obowiązku dokarmiać dzikie zwierzęta. Uważają, że w czasie ostrych zim przez warstwę śniegu i lodu zwierzęta mają utrudniony dostęp do naturalnego pokarmu i wody, a dodatkowym powodem dokarmiania jest zatrzymanie zwierząt w lesie, by nie czyniły szkód w uprawach.

Z myślistwem i łowiectwem związane są Ośrodki Hodowli Zwierząt, które wdrażają nowe osiągnięcia z zakresu łowiectwa; prowadzą wzorcowe zagospodarowania łowisk; prowadzą badania naukowe; zajmują się odtwarzaniem populacji zanikających gatunków zwierząt dziko żyjących; hodowlą zwierząt łownych w celach zasiedlania łowisk i prowadzeniem szkoleń z zakresu łowiectwa.

W każdej grupie społecznej znajdują się jednostki, które będą psuły jej opinię, zaś społeczność powinna je sprawnie eliminować, bo inaczej będzie to działało na niekorzyść całej grupy. Przestanie być istotne jak wielu z myśliwych kocha i dba o przyrodę, a zapamiętane będą jednostki, które negatywnie wpływają na wizerunek całej reszty. Myśliwi powinni

10 *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań–Warszawa 1990, *Księga Rodzaju* Rdz1,26

11 T. Pietrzykowski, *Spór o prawa zwierząt*, Sonia Draga, s. 17–18.

12 *W biblii*, https://wbiblii.pl/, Rozdział 9, *Przymierze Boga z Noem*, (dostęp: 2.05.2018).

poprawić relacje z niewtajemniczonymi, starać się edukować i poszerzać wiedzę w społeczeństwie, bo wiedza z zakresu fauny i flory jest znikoma nie tylko wśród uczniów, ale także wśród reszty społeczeństwa. Dlatego według nich tak ważne jest uświadamianie i propagowanie wiedzy na temat tego, jaką rolę pełnią myśliwi w dzisiejszych czasach.

Przez zwolenników myślistwa przywoływanych jest szereg argumentów ekologicznych, etycznych, ekonomicznych, a także tych związanych z kulturą i tradycją, które mają przemawiać za koniecznością aprobowania polowań. Są to argumenty, których wspólnym mianownikiem jest założenie, że konsekwencje wprowadzenia zmian wiązałyby się z bardzo negatywnymi skutkami, zarówno dla człowieka, zwierząt, jak i dla przyrody. Duża część argumentów opiera się na przekonaniu myśliwych o konieczności wspierania przyrody, potrzebie dokarmiania i regulowania populacji zwierząt, bo człowiek powinien zarządzać światem przyrody, której równowagę już wcześniej naruszył.

Zwierzęta – perspektywa przeciwników myślistwa

Ludzie zajmujący się myślistwem przekonują siebie i innych, że łowiectwo - jako racjonalne zarządzanie populacjami zwierząt – jest działalnością bardzo potrzebną. Społeczna opinia o myśliwych ostro kontrastuje jednak z wyobrażeniami ich samych. Sposób, w jaki uprawiane jest łowiectwo, stosunek myśliwych do zwierząt i przyrody, postawa samych myśliwych, ale też nierzetelne statystyki i sprawozdawczość łowiecka, ostro kontrastują z wizerunkiem kreowanym przez samych zainteresowanych. W społeczeństwie coraz częściej myśliwy kojarzony jest z zabijaniem, snobizmem, komplekasami rekompensowanymi polowaniem i kłusownictwem, a Polski Związek Łowiecki z sektą. Myśliwym z coraz większym trudem przychodzi bronienie swojego stanowiska, jak i zasadności istnienia myślistwa w ogóle.

Wraz z upływem czasu zmienia się świadomość społeczna. Zniesiono niewolnictwo, zrezygnowano z palenia na stosach heretyków, zrównano w prawach ludzi różnych ras, płci i różnych religii, a w większości krajów świata zrezygnowano ze stosowania kary śmierci. Dlatego też współcześnie przez część społeczeństwa oczekiwany jest kres myślistwa jako procederu niegodnego człowieka.

W Prawie Łowieckim nie można znaleźć jakiejkolwiek wzmianki o najbardziej drażliwych, niehumanitarnych okolicznościach zabijania wolnych zwierząt przez myśliwych, mimo że jest to istotą łowiectwa. Autorzy *Zbioru Zasad Etyki, Tradycji i Zwyczajów Łowieckich* nie określają swojego moralnego stosunku do zabijania, nie pochylają się nad kwestią

czy zabijać, a rozważają tylko…. jak to robić? Trafnie zauważa więc Zenon Kruczyński, że zdanie: „zabić etycznie, zgodnie z zasadami humanitaryzmu, jest całkowicie pozbawione sensu i wewnętrznie sprzeczne […].Nie ma żadnej możliwości, aby te dwa elementy współistniały – są skrajnie spolaryzowane”[13].

Ochrona, zachowanie różnorodności i gospodarowanie populacjami zwierząt odbywać się musi na podstawie wiedzy popartej badaniami naukowymi, jaką powinni posiadać ludzie do tego typu zadań powołani. Poziom wiedzy osób polujących bywa jednak zwykle bardzo niski, a wymagania formalne stawiane kandydatom na myśliwych, w praktyce są czesto zaniżane i lekceważone. Warto przywołać opinię Rafała Kowalczyka z Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży, który od ponad dwudziestu lat zajmuje się ekologią ssaków drapieżnych i kopytnych, według którego

> poziom ich wiedzy nie odbiega szczególnie od ogólnego poziomu wiedzy przyrodniczej polskiego społeczeństwa – a ta jest niska (…). Chodzi mi o wiedzę o zjawiskach przyrodniczych, o zależnościach istniejących w świecie zwierząt czy też o konsekwencjach pewnych postępowań w stosunku do populacji zwierząt[14].

Według niego wiedza myśliwych często budowana jest na podstawie pojedynczych obserwacji, nie uprawniając do zarządzania populacjami[15]. Na myśliwych spoczywa obowiązek kształtowania i ochrony środowiska przyrodniczego, lecz nie da się tego osiągnąć bez specjalistycznej wiedzy i bez przedkładania własnych interesów nad dobro ogólnospołeczne. Twierdzenia myśliwych, że są w stanie kontrolować pewną grupę zwierząt nie jest uprawnione. Wiedza biologiczna o zwierzętach i sposobach ich życia jest coraz bogatsza. Z najnowszych badań wynika, że zwierzęta obdarzone są dużo bardziej rozwiniętymi zdolnościam poznawczymi i społecznymi niż przyjmowano:

> Współczesne badania ekosystemów wykazują, że stosunki między organizmami żywymi są w większości oparte na współpracy, zasadzie współistnienia i wzajemnych zależnościach, oraz że stosunki te mają mniej lub bardziej symbiotyczny charakter[16].

13 Z. Kruczyński, *Farba znaczy krew*, Wyd. Czarne sp. z o.o., Wołowiec 2017, s. 105.

14 R. Kowalczyk, *Poziom wiedzy przyrodniczej myśliwych jest niski*, „Dzikie życie” 2017, nr 6, s. 6.

15 Tamże, s. 6.

16 P. Skubała, *Moralny wymiar polowania, Problemy współczesnego łowiectwa w Polsce*, O. Wyd. G&P Gościański&Prętnicki, Poznań 2012, s. 151–168.

Opinie myśliwych na temat zachwianej równowagi (spowodowanej działalnością człowieka) i to, że przyroda bez interwencji człowieka sobie nie poradzi, sankcjonują praktyki dokarmiania i odstrzały regulacyjne. Badania pokazują, że przyczynia się to do naruszenia naturalnej równowagi ilościowej oraz jakościowej populacji zwierząt.[17] Jednym z czynników decydujcych o liczbie zwierząt jest ilość dostępnego na danym obszarze jedzenia. W kontekście opracowań naukowych, które wykazują wyjątkową szkodliwość dla środowiska praktyki dokarmiania, pozbawionym podstaw jest twierdzenie, że czynność ta jest przejawem dbałości i wyrazem troski o przeżycie zwierząt w warunkach niedostatku pożywienia naturalnego (szczególnie podczas zimy). Zwłaszcza, gdy przyjrzymy się dokładniej, jakiego typu pokarmem dzikie zwierzęta są dokarmiane, szybko stwierdzimy, że nie jest to pokarm dostosowany do ich potrzeb żywieniowych. Dzikie zwierzęta uczone są jedzenia pokarmów nie występujących naturalnie w ich jadłospisach, a nauczone przez dokarmiających je myśliwych, wchodzą potem „w szkodę" na pola rolników. W lasach wykłada się w dużych ilościach buraki, kukurydzę, ziarna zbóż, ziemniaki, kapustę, kalafiory i siano.

Dokarmianie zwierząt na taką skalę jest stosunkowo niedawnym pomysłem, którego konsekwencje widoczne są już w paru aspektach. Przede wszystkim dokarmianie powoduje przyrost ilościowy „lepszych" zwierząt do zabicia, co zwiększa dochód z zabitych sztuk i pojawia się więcej pieniędzy na kolejne dokarmiania. Większa liczba oznacza nadpopulację, którą trzeba zredukować dla zachowania równowagi. W konsekwencji jest zatem więcej osobników do zabicia, a to wydaje się być głównym powodem całego procederu. Przy okazji, zdobywa się większe ilości trofeów, które nie są częściami „starannie wyselekcjonowanych, chorych i najsłabszych osobników". Przede wszystkim zabijane są najsilniejsze i największe okazy, ponieważ tylko ich poroże otrzymuje najwyższe oceny i warto się nimi chwalić.

Człowiek nie jest w stanie pełnić funkcji, jaką spełnia drapieżnik w przyrodzie, chociaż może usunąć taką samą, a nawet znacznie większą liczbę zwierząt w krótkim czasie. Drapieżniki eleminują osobniki w słabej kondycji, często młode, a ich obecność jest wpisana w życie dzikich zwierząt i jest czynnikiem przewidywalnym w odróżnieniu od różnej intensywności i okresowości oddziaływania na nich człowieka. Natomiast odstrzał jest losowy, powoduje większy stres i ma wpływ na fizjologię. Naturalna śmiertelność jest najlepszym czynnikiem doboru naturalnego w populacji zwierząt. Sprawia ona, że są usuwane z populacji najgorzej przystosowane i najsłabsze osobniki.

17 R. Jurszo, *Lobby łowieckie przegrało w Parlamencie*, „Dzikie Życie" 4/286, s. 6.

Współczesna ekologia ukazuje główne i centralne znaczenie środowiska naturalnego dla wszystkich organizmów żywych, a szczególnie dla ludzi i zwierząt. Stabilność składników przyrody zależy od unikania intensywnej i niszczycielskiej ingerencji człowieka, który przecież jest tak samo uzależniony od ekosystemu, ponieważ jest jego częścią. Wbrew propagandzie prołowieckiej, myślistwo w poważnym stopniu dewastuje środowisko naturalne. Każdego roku w Polsce myśliwi pozbawiają życia około miliona zwierząt, według oficjalnych danych PZŁ[18], a według nieoficjalnych jest to półtora miliona sztuk[19]. Gospodarka łowieka oparta jest w dużej mierze na ekonomicznej kalkulacji, a nie na ochronie zwierząt i dbaniu o dużą różnorodność gatunkową, a rozumienie jej mija się jenak z racjonalnymi i naukowymi zasadami gospodarki rolnej i leśnej. Dzisiejsze myślistwo to przede wszystkim interes. Wprawdzie myśliwi to tylko grupa licząca 0,5%[20] obywateli naszego kraju, ale gospodarka łowiecka, to przede wszystkim pokaźne interesy nie tylko myśliwych, ale i parokrotnie większej liczby ludzi pracujących na rzecz myślistwa.

Zauważyć także trzeba fakt używania przez myśliwych specyficznego języka, który odgrywa ważną rolę, gdyż usiłuje łagodzić opisy okrucieństwa i drastyczności zabijania. Pisze o tym Marcin Urbaniak:

> Tak więc, konające zwierzę nie umiera w agonii, ale „dochodzi"; rana w ciele zwierzęcia, to „postrzał", zwierzę nie broczy krwią, lecz „farbą"; miejsce w którym zwierzę dogorywa, to „łoże"; a dobicie rannego zwierzęcia w gwarze myśliwskiej jest oddaniem „strzału łaski"[21].

Różnice między językiem naturalnym, opisującym rzeczy „po imieniu" a myśliwską „nowomową", powoduje kontrowersje w przyswajaniu przez przeciętnego odbiorcę treści wypowiadanych przez myśliwych. Język, w którym nie występuje słowo „zabijanie" jest pełen fałszerstw wynikających z nienazywania rzeczy takimi jakimi są, wręcz pozbawiony jest ludzkiej wrażliwości, usiłując deprecjonować wartość życia zwierząt. Taki jest jednak cel tego specyficznego języka, o którego rozwijanie i kultywowanie walczą myśliwi.

Życie wszystkich istot żywych jest nadrzędną wartością, a każda istota pragnie za wszelką cenę zachować swoje życie i uniknąć śmierci nie-

18 Polski Związek Łowiecki, *Odstrzał ważniejszych zwierząt łownych w sezonie 2015/2016*, https://www.pzlow.p, (dostęp: 2.03.2018).

19 B. Aksamit, *Nienawiść w Puszczy*, „Gazeta Wyborcza", Duży Format, 4 luty 2016, (dostęp: 15.04.2018)

20 *Myśliwi w Polsce*, dane GUS, 2015, http://wiadomości.onet.pl/kraj/mysliwi-w-polsce, (dostęp: 2.06.2018).

21 M. Urbaniak, *Etyka i etykieta łowiecka jako narzędzia maskowania przemocy*, „Edukacja Etyczna", Kraków 2018.

naturalnej. Uśmiercanie istot żywych jest dla myśliwych nienaruszalnym składnikiem ich tradycji. Jest jednak pewna niekonsekwencja, a dotyczy ona pogoni za nowościami w zakresie środków i sposobów uśmiercania zwierząt. Myśliwi odwołują się często do pielęgnowania tradycji i kultury łowieckiej sięgającej czasów pierwotnych, co nie przeszkadza im używać coraz to doskonalszej broni, z coraz bardziej skutecznymi nabojami, opatrzoną coraz lepszymi przyrządami optycznymi, przydatnymi za dnia i w nocy. Wabić przyszłe ofiary wyrafinowanymi wabikami głosowymi i zapachowymi. Nie znaczy to, że zabijanie przy pomocy kuszy czy łuku jest lepsze, ale tego rodzaju argumentacja podawana przez myśliwych świadczy o wyraźnej niekonsekwencji. Z polowaniem nie wiąże się już dzisiaj żadne ryzyko, a myśliwy ma bezpośredni kontakt tylko z martwym zwierzęciem. Zresztą gdy przyglądnąć się tzw. kulturze łowieckiej, traktowanej przez to środowisko jako przejaw tradycji, to widać, że jest ona coraz bardziej lekceważona przez samych myśliwych. Ogranicza się ona do otrzymania uprawnień łowieckich, zdaniu egzaminu, niekiedy odbyciu stażu i otrzymaniu pozwoleń na odstrzał. Prawdą jest też, że we współczesnym świecie przeważają amatorzy myślistwa, uprawiający je okazjonalnie, w czasie wolnym od pracy, a zawodowi myśliwi są już bardzo nieliczną grupą.

Polowania uzasadniane są przez myśliwych opacznie rozumianą tradycją. Dla współczesnych rozwiniętych społeczeństw, myślistwo straciło funkcje użytkowe, natomiast myśliwi w zabijaniu nadal widzą tradycyjny styl życia; przejaw ludzkiej natury, elementy sportu, realizację męskości i niezapomniane widowisko. Nie chcą zauważyć, że ludzie porzucili wiele przejawów okrucieństw, należących kiedyś do tradycji, bo dostrzegają zmienność znaczenia treści tradycji w miarę upływu czasu. Odrzucają z niej to, co aktualnie już nie znajduje społecznego uzasadnienia. Obecnie uzasadniony sprzeciw budzi także zadawanie cierpienia zwierzętom w przemysłowych hodowlach, eksperymentach naukowych i wykorzystywanie ich w cyrkach.

Od wielu lat myśliwym udaje się utrzymać przekonanie, że są niezbędni. Przez lata powoływali się na uzasadnienia: użytkowością, tradycją, biologią, religią, wspólnotowością, rozrywką i wieloma innymi, wpajają kolejnym pokoleniom fałszywe przekonanie o konieczności istnienia myślistwa. Przeciętny człowiek przekonany jest o tym, że myśliwi są potrzebni, bo istnieje konieczność regulowania, dokarmiania, zastępowania drapieżników oraz ochrony ludzi i pól uprawnych przed dzikimi zwierzętam. Mało kto podchodzi do tematu myślistwa krytycznie i zastanawia się, co mogłoby się stać, gdyby myśliwi zaprzestali swojej działalności. Nikt też nie myśli o tym, dlaczego zabijane są kaczki, dzikie

gęsi, bażanty, zające i wszystkie inne drobne zwierzęta, których ani nie trzeba dokarmiać, ani nie są dla nikogo zagrożeniem.

Powoli rośnie świadomość społeczeństwa i opór przeciwko takiemu traktowaniu zwierząt i przyrody. Dzięki wielu organizacjom pozarządowym, ruchom antyłowieckim, książkom i artykułom podnosi się poziom wiedzy ludzi oraz zmniejsza się akceptacja myślistwa. Myśliwi zaczynają być postrzegani jako anachroniczne, kurczowo trzymające się przestarzałej tradycji osoby, wobec których zaczyna się stosować ostracyzm. Drogą do ograniczenia polowań we współczesnym świecie, wydaje się być jedynie rosnąca świadomość ludzi, którzy zabijanie zwierząt dla hobby czy rozrywki będą traktować jak wstydliwą przpadłość i będą przekonani o bezrozumności i niewrażliwości działań myśliwych.

Zakończenie

Skonfrontowanie myślistwa z podstawowymi założeniami etyki Schweitzera jaskrawo pokazuje jak bardzo myśliwi nie rozumieją deklarowanych przez siebie zasad i reguł; jak bardzo starają się zamaskować to co robią i jak stosują erystykę w sporze z przeciwnikami. Wszystkie ich deklaracje mają charakter wyłącznie fasadowy i dotyczy to zarówno stosunku do zwierząt jak i przyrody, która ich otacza. Ubieranie w górnolotne słowa nic w rzeczywistości nie znaczących dla nich treści jest potwierdzeniem wyrafinowania i nastawienia na osiągnięcie przez nich zaplanowanego celu (którym jest dalsze, uprawomocnione uprawianie myślistwa) albo potwierdzenie ułomności polegającej na moralnym niedorozwoju spowodowanym brakiem empatii każdego z osobna.

Jak twierdził Schweitzer celem jego etyki (traktującej obowiązki ludzi względem istot pozaludzkich i roślin) jest zmiana perspektywy myślowej i schematów – przyjęcie innego punktu widzenia, poszerzenia kręgu istot, które obejmujemy respektem moralnym. Przemiana moralno-duchowa u człowieka nastąpić może tylko w wyniku poczucia „na własnej skórze" cierpienia, jakie odczuwają jego ofiary i uświadomienia sobie tego. Mówimy o łowiectwie i myślistwie, ale tak naprawdę powinniśmy rozmawiać o ludziach, bo to każdy człowiek, z osobna podejmuje decyzje dotyczące swojego postępowania. W postępowaniu i postawach myśliwych nie widać empatii, miłosierdzia, wrażliwości i uznania prawa do życia innych istot, za to bardzo wyraźnie widać z premedytacją czynione zło.

Albert Schweitzer apeluje do człowieka, wierząc w to, że potęga ludzkiego ducha może być silniejsza od potęgi okoliczności, w których ten człowiek funkcjonuje. Każdy z osobna powinien poczuć się w swym czło-

wieczeństwie na tyle mocny i zdeterminowany, że nie ugnie się pod presją czynnkiów zewnętrznych.

> Etyka, która pozostawia poza obrębem zainteresowania nasz stosunek do zwierząt, jest niepełna. Walkę przeciw nieludzkości trzeba prowadzić systematycznie i na całej linii. Musi dojść do tego, że zabijanie dla zabawy będzie odczuwane jako hańba naszej kultury[22].

The criticism of hunting in XXI century Polandfrom the perspective of Albert Schweiter's ethics

Summary

TThe article is one of the many voices on the topic of changing the people's approach to hunting in modern word.

Abstrakt

Artykuł jest jednym z wielu głosów na tematzmiany podejścia ludzi do myślistwa i łowiectwa w obecnym świecie.

Key words: Schweitzer

Słowa kluczowe: krytyka myślistwa, Schweitzer

Katarzyna Walczy – 1st year master's student at the Institute of Philosophy and sociology at the Pedagogical University of Cracow. Works with mentally disabled people as an occupational therapist. Her area of interests concerns the subjects of animal rights and environmental protection.

Katarzyna Walczy – studentka pierwszego roku socjologii SUM Instytutu Filozofii i Socjologi Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Pracuje z osobami z niepełnosprawnością umysłową na stanowisku terapeuty zajęciowego. Jej obszar zainteresowań związany jest z prawami zwierząt i ochroną środowiska.

22 A. Schweitzer, *Problem etyki…*, s. 230.